

Księga Sędziów

Rozdział 7

1. Jerobaal tedy, który i Gedeon, w nocy wstawszy, i wszystkie lud z nim, przyciągnął do źródeła, które zowią Harad, a wojsko Madiańskie było w dolinie ku północnej stronie pagórku wysokiego. 2. I rzekł JAHWE do Gedeona: Wielki jest lud z tobą, ani będzie dan Madian w ręce jego, aby się nie chwalił przeciw mnie Izrael i rzekł: Mocą moją jestem wybawiony. 3. Mów do ludu a opowiedz, gdzie wszyscy usłyszają: Kto jest bojaźliwy a lękliwy, niech się wróci! I odjechało z góry Galaad, i wróciło się z ludu dwadzieścia i dwa tysiąca mężów, a tylko dziesięć tysięcy zostało. 4. I rzekł JAHWE do Gedeona: Jeszcze wielki lud jest, wiedz je do wody, a tam ich doświadczę, a o którym ci powiem, aby z tobą szedł, ten niech idzie; któremu iść zakazę, niech się wróci. 5. A gdy przyszedł lud do wody, rzekł JAHWE do Gedeona: Którzy językiem łęptać będą wodę, jako psi zwykli łęptać, oddzielisz je osobno, a którzy uklękawszy na kolana pić będą, będą na drugiej stronie. 6. Była tedy liczba tych, którzy ręką do ust miecąc, łęptali wodę, trzy sta mężów, a inny wszystkie lud pił poklekawszy. 7. I rzekł JAHWE do Gedeona: We trzech set mężów, którzy łęptali wodę, wybawię was i dam w rękę twą Madian, a inny wszystkie lud niech się wróci na miejsce swoje. 8. Nabrawszy tedy wedle pocztu strawy i trąb, rozkazał wszystkiemu innemu mnóstwu odyść do przybytków swoich, a sam ze trzema sty mężów puścił się na wojnę. A obóz Madiański był na spodku w dolinie. 9. Tejże nocy rzekł JAHWE do niego: Wstań a znidź do obozu, bom ci je dał w rękę twoją; 10. a jeśli się sam iść boisz, niechaj znidzie z tobą Fara, sługa twój. 11. A gdy usłyszysz, co mówią, tedy się posilą ręce twoje i bezpieczniejsz do obozu nieprzyjacielskiego znidziesz. Szczedł tedy sam i Fara, sługa jego, na część obozu, gdzie była straż zbrojnych. 12. A Madian i Amalek, i wszyscy wschodni narodowie, pokładszy się, leżeli w dolinie jako mnóstwo szarańczy, wielbłądowie też niezliczeni byli, jako piasek, który leży na brzegu morskim. 13. A gdy przyszedł Gedeon, powiadał ktoś towarzyszowi swemu sen i tym sposobem powiedział, co widział: Widziałem sen i zdało mi się, jakoby popłomyk jęczmienny toczył się i do obozu Madian zstępował, a przyszedszy do namiotu uderzył weń i wyrócił, i z ziemią do gruntu porównał. 14. Odpowiedział ten, któremu powiadał: Nie jest to nic inszego, jedno miecz Gedeona, syna Joasa, męża Izraelskiego, bo dał Pan w rękę jego Madiana i wszystkie obóz jego. 15. A usłyszawszy Gedeon sen i wykład jego, pokłonił się i wrócił się do obozu Izraelskiego, i rzekł: Wstańcie, bo dał JAHWE w rękę nasze obóz Madiański. 16. I rozdzielił trzy sta mężów na trzy części, i dał im w rękę trąby i flasze czcze, a pochodnie w pośrodku flaszy. 17. I rzekł do nich: Co ujrzycie, że ja czynić będę, to czyńcie; wnidę w część obozu, a co uczynię, naszladowcie. 18. Kiedy zabrzmi trąba w rękę mojej, tedy wy też około obozu trąbicie a okrzyk czyńcie: JAHWE i Gedeonowi! 19. I wszedł Gedeon i trzy sta mężów, którzy byli z nim, w część obozu, gdy się zaczynała straż północna, a pobudziwszy stróżę jęli trąbić w trąby i tłuc jedne o drugą flaszę. 20. A gdy wokoło obozu na trzech miejscach trąbili i potłukli flasze, trzymali w lewych rękach pochodnie, a w

prawych trąby brzmiące i wołali: Miecz PANSKI i Gedeonów! **21.** stojąc każdy na swym miejscu wkoło obozu nieprzyjacielskiego. A tak strwożył się wszytek obóz, a wrzeszcząc i wyjąc uciekli, **22.** a przedsię nacierali trzy sta mężów trąbiąc w trąby. I wpuścił JAHWE miecz na wszytek obóz, i sami się między sobą zabijali **23.** uciekając aż do Betseta i brzegu Abelmehula w Tebat. A okrzyk uczyniwszy mężowie Izrael z Neftali i Aser, i wszytkiego Manasse, gonili Madian. **24.** I posłał Gedeon posły na wszytkę górę Efraim, mówiąc: Idźcie na zabiezenie Madian a ubieźcie wody aż do Betbera i Jordanu. I wołał wszytek Efraim, i ubiegł wody i Jordan aż do Betbera. **25.** I pojmawszy dwu mężów Madiańskich, Oreba i Zeb, zabił Oreba na skale Oreb, a Zeba na prasie Zeb. I gonili Madian niosąc głowy Oreb i Zeb do Gedeona za rzekę Jordan.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuیتę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.